

Zakończenie wizyty delegacji CGT w Polsce

29 bm. był ostatnim dniem pobytu w naszym kraju przebywającej na zaproszenie CRZZ delegacji oficjalnej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). W dniu tym francuskich gości przyjął przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski.

We wtorek kontynuowano rozmowy oficjalne między delegacją CRZZ z przewodniczącym Centralnej Rady — Ignacym Logą-Sowińskim a delegacją CGT z G. Seguy na czele. Zakończono je przyjęciem wspólnego komunikatu, w którym obie delegacje wyrażają zgodny pogląd m. in. na najważniejsze dziś zagadnienia międzynarodowego ruchu związkowego.

Na zakończenie rozmów I. Loga-Sowiński serdecznie podziękował G. Seguy oraz całej delegacji za wkład w zacieśnienie braterskich więzi między obu centralami związkowymi, między klasą robotniczą Polski i Francji. Wizyta delegacji CGT w Polsce stała się manifestacją międzynarodowej solidarności i braterstwa ludzi pracy, umocnienia polsko-francuskiej tradycji przyjaźni.



Śmierć prezydenta Namera wywarła głębokie wrażenie w całym świecie arabskim. Na zdjęciu: tłumnie wylegli na ulice mieszkańcy Jerozolimy wyrażając swój żal po zmarłym prezydencie.

CAF — AP — telefoto

„Narody arabskie nie mogą obojętnie słuchać gróźb Izraela”

Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcona sprawom Bliskiego Wschodu

Minister spraw zagranicznych Izraela, Abba Eban w czasie plenarnego posiedzenia 25 Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, które odbyło się w poniedziałek, próbował usprawiedliwić agresywny kurs Tel-Awiwu.

Pomijając milczeniem liczne fakty naruszenia przez Izrael porozumienia o zaprzestaniu ognia, o których donoszą obserwatorzy ONZ na Bliskim Wschodzie oraz inne źródła informacji, Eban próbował usprawiedliwić stępianie przez Izrael misji specjalnego wysłannika Sekretarza Generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie Jarringa, twierdząc, iż to ZRA naruszyła porozumienie o zaprzestaniu ognia. Eban powtórzył starą tezę o konieczności ustanowienia „bezpiecznych i uznaných granic” między Izraelem a krajami arabskimi, pod którym to określeniem kryje się, jak wiadomo, chęć Tel-Awiwu anektowania części okupowanych terytoriów arabskich.

Przedstawiciel ZRA Zajāt podkreślił w swym wystąpieniu, że Izrael niejednokrotnie gwałcił porozumienie o zaprzestaniu ognia w powietrzu i na ziemi. ZRA — oświadczył Zajāt — realizuje posunięcia mające na celu umocnienie obronności tego kraju. Rakiety przeciwlotnicze ZRA, o przesuwaniu których mówił Eban, są bronią defensywną, podczas gdy Izrael przy pomocy Stanów Zjednoczonych gromadzi zapasy broni agresywnej.

Narody arabskie nie mogą obojętnie słuchać gróźb Izraela, który nosi się z agresywnymi zamiarami i dąży do utrzymania w swych rękach okupowanych terytoriów arabskich — mówił dalej Zajāt. Izrael nie podporządkowuje się decyzjom ONZ, nie rezygnuje z użycia siły.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie musi być uregulowana po przez ONZ i przy ścisłym przestrzeganiu decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa — podkreślił przedstawiciel ZRA. Izrael odmawia nawiązania kontaktów

- Żałoba w świecie arabskim
- Depesze kondolencyjne z całego świata

Po śmierci prezydenta Namera

Do Kairu z całego świata na pływają depesze kondolencyjne od szefów państw i rządów w związku ze zgonem prezydenta ZRA Gamal Abdel Namera. W mieście panuje żałoba. Tłumy Egipcjan gromadzą się w pobliżu Pałacu Republikańskiego Kubbah, gdzie znajdują się zwłoki zmarłego przywódcy.

Na uroczystości pogrzebowe zapowiedział m. in. swój przyjazd król Jordani Husajn oraz premier Tunezji, Ladhani, który przebywa obecnie w Amma

nie jako przewodniczący Specjalnej Komisji powołanej podczas ostatniego kairskiego spotkania szefów państw i rządów arabskich w celu wprowadzenia w życie porozumienia między władzami jordańskimi a Palestyńskim Ruchem Oporu. Właśnie zmarły prezydent Namer był głównym inicjatorem tego porozumienia. Był to jego ostatni sukces polityczny.

Manifestacje żałobne ludności arabskiej w okupowanej przez Izrael strefie Gazy zostały rozpędzone przez wojska izraelskie. We wtorek w obozie dla uchodźców w Gazie Izraelczycy otworzyli ogień do demonstrantów. Została ranna jedna osoba. W Jeruzolimie tysiące Arabów w żałobnych strojach biorą udział w marszach pogrzebowych. Uczestnicy niosą czarne flagi i portrety zmarłego prezydenta.

Jak informował we wtorek damasceński dziennik „Al-Baas” szef państwa i rządu Syrii Nur Ed-Din Atasi zapowiedział swe przybycie do Kairu na uroczystości pogrzebowe prezydenta ZRA.

Udział w uroczystościach pogrzebowych zapowiedział również sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, Diallo Telli. W depeszy kondolencyjnej, skierowanej do ministra spraw zagranicznych ZRA, Diallo Telli wyraził głęboki żal po śmierci „wielkiego bohatera afrykańskiego”.

W poniedziałek po południu w Kairze rozpoczęło się wspólne posiedzenie Najwyższego Komitetu Wykonawczego Arabskiego Związku Socjalistycznego i Rady Ministrów ZRA. Po siedzeniu przewodniczył Anwar El-Sadat, pełniący funkcję tymczasowego prezydenta ZRA.

Na rece wiceprezydenta ZRA Anwar El-Sadat depesze kondolencyjne w imieniu narodu polskiego w stosował przewodniczący Rady Państwa PRL Marszałek Polski Marian Spychalski. Wyrażając żal i najserdeczniejsze współczucie podkreślił, że naród polski jest przekonany, iż dalekowszerna polityka zmarłego prezydenta będzie nadal przewodzić narodom arabskim w ich walce o zwycięstwo sprawy niezawisłości narodowej, postępu i trwałego pokoju.

Również przywódcy narodu radzieckiego Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin wystosowali depesze kondolencyjne do pełniących obowiązki prezy-

denta ZRA Anwara El Sadata, do rządu, Zgromadzenia Narodowego, Arabskiego Związku Socjalistycznego i narodu ZRA. Depesza podkreśla w sposób zdecydowany, że linia polityki ZSRR jest rozwinięciem wszechstronnych stosunków z ZRA, że ZSRR będzie nadal udzielał poparcia ruchowi narodowowyzwoleńcemu ludów arabskich.

Minister obrony ZSRR, marszałek Andriej Greckzo w depeszy do ministra wojny ZRA gen. Mohamada Fauzi pisał: „Radzieckie siły zbrojne chylą swe bojowe sztandary przed trumną wielkiego syna narodu egipskiego, wielkiego przyjaciela Związku Radzieckiego Gamal Abdel Namera, który oddał całe swe życie walce o wolność i niezależność swojej ojczyzny.”

Sekretarz generalny ONZ U Thant wysłał depeszę do ministra spraw zagranicznych ZRA M. Riada, w której wyraził głębokie współczucie w związku ze zgonem wybitnego męża stanu, prezydenta ZRA Gamal Abdel Namera.

Jak poinformowała agencja TASS, w Związku Radzieckim wyznaczono delegację partyjno-rządową, na czele z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem, która weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych prezydenta i premiera ZRA, oraz przewodniczącego Arabskiego Związku Socjalistycznego Gamal Abdel Namera. (PAP)

Przemówienie Wilsona na konferencji Labour Party

Konferencja Brytyjskiej Partii Pracy kontynuowała we wtorek obrady w Blackpool. Przywódca opozycji Harold Wilson wypowiedział się za przystąpieniem Anglii do EWG „na własnych warunkach”. Polemizował on z poglądem, iż Wielka Brytania musi przystąpić do Wspólnego Rynku za wszelką cenę.

W przemówieniu, wygłoszonym do 1.100 delegatów, Wilson wyraził pogląd, że Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wilson zaatakował ostro plany rządu konserwatywnego w sprawie wznowienia dostaw broni do Republiki Południowej Afryki.

Rząd labourystowski — powiedział były premier — po doświadczeniu doświadczeń co do polityki natychmiast cofnął odpowiednie decyzje i wstrzymał wszelkie transporty. (PAP)

Republiki Arabskiej, a także ewentualne zmiany w podróży europejskiej prezydenta USA.

Odwolanie manewrów VI floty

Wiadomość o śmierci prezydenta ZRA, G. A. Namera spowodowała, że przebywający na lotnisku kowcu „Saratoga” prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon

postanowił odwołać manewry VI floty USA stacjonującej na Morzu Śródziemnym. Manewry te miały być demonstracją amerykańskiej siły w tym rejonie świata.

Minister oświaty NRF u premiera Kosygina

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął we wtorek na Kremlu ministra oświaty i nauki NRF Hansa Leusinkę. Dokonano wymiany poglądów na temat perspektyw i możli-

29 IX—14 X Dni Kultury NRD w Poznaniu

Bogaty program imprez

Tradycyjnie każdego roku obchodzimy Dni Kultury NRD. Stają się one okazją do pogłębienia naszej wiedzy o kulturze sąsiadów zza Odry i Łaby, zaznajomienia się z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie literatury, sztuki czy też muzyki. Szczególnie ożywione kontakty w zakresie kultury, wymiany naukowej, przekazywania doświadczeń gospodarczych obserwujemy w naszym mieście.

Tegoroczne obchody „Dni Kultury NRD” obfitują w interesujące wydarzenia kulturalne. Wczoraj radca ambasady NRD w Polsce Manfred Schmidt był gościem sekreta-

za KW PZPR — Romualda Jezierskiego. W godzinach popołudniowych Manfred Schmidt wygłosił w gmachu KW PZPR odczyt dla aktywu politycznego na temat 21 rocznicy powstania NRD.

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarta została wystawa grafiki pt. „Satyra jako broń”. Na otwarciu wystawy przybyli m. in. zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — Zbigniew Pawlak, dyrektor Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie — Harry Kirsch, radca muzyczny Ministerstwa Kultury i Informacji NRD — Eckhard Linsee, kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania — Janusz Dembski, przedstawiciele instytucji kulturalnych, związków twórczych.

O przyjaźni łączącej narody

Dokończenie na str. 2

Inauguracja roku szkolenia partyjnego

W Warszawskim Pałacu Kultury i Nauki odbyła się wczoraj inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego w warszawskiej organizacji PZPR. Przemówienie wygłosił zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak. (PAP)

Działacze ruchu gaullistowskiego z wizytą w Polsce

29 bm. przybyła do Polski, na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, 7-osobowa grupa młodych działaczy ruchu gaullistowskiego na czele z Michelem Vauzelle — sekretarzem w gabinecie premiera Chabana Delmasa i Robertem Grossmanem — przewodniczącym Związku Młodych na Rzec Postępu.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie goście francuscy wzięli udział w spotkaniu z grupą działaczy Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego OKP — Wincentego Kraśki w siedzibie Komitetu. (PAP)

Polsko-norweska wymiana poglądów

W Radziejowicach koło Warszawy rozpoczęło się wczoraj pierwsze, 2-dniowe polsko-norweskie spotkanie, poświęcone sprawom bezpieczeństwa europejskiego i rozbrojeniu.

Delegacji polskiej przewodniczy p.o. dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych — Ryszard Frelek. Na czele grupy norweskiej stoi znany działacz partii liberalnej — Gunnar Garbo.

Po otwarciu obrad przez R. Frelka, odczytano listy skierowane do uczestników spotkania przez ministrów spraw zagranicznych: PRL Stefana Jędrzychowskiego i Norwegii — Sverre Stray’a. W listach obaj ministrowie wyrażają przekonanie, że obecna konferencja stanowić będzie wkład w sprawę dalszego umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie. (PAP)

Aktywny dzień w kraju:

S. Jędrzychowski w Szczecinie

S. Kociołek w Żukowicach

R. Strzelecki w Rzeszowie

Wczoraj rano przybył do Szczecina członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski.

Min. Jędrzychowski, który jest posłem Ziemi Szczecińskiej, odbędzie spotkanie ze swymi wyborcami. M. in. spotka się z aktywnym społecznym przedsiębiorstwem morskich i szczecińskiej stoczni remontowej „Gryfia”.

W Żukowicach k. Głogowa odbyło się wczoraj posiedzenie plenarne KW PZPR w Zielonej Górze. Tematem obrad była ocena procesu inwestycyjnego huty miedzi „Głogów”. W posiedzeniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Stanisław Kociołek. Zwieźli on tereny budowy hut, zapoznając się z przebiegiem działalności inwestycyjnej.

Wczoraj rozpoczęło się plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie. W obradach, którym przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Kruczek wzięli m. in. udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki. Plenium poświęcone jest ocenie pracy partii z gromadzkimi radami narodowymi na Rzeszowszczyźnie. (PAP)

Rano rozpogodziło się i przymroziło, miejscami mżył. W ciągu dnia zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 10 st. na wschodzie kraju do 16 st. na zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Wielka Brytania może stać również „na własnych nogach”, jeśli warunki będą nie do przyjęcia.

Jak kształtują się dochody i wydatki ludności

Kolegium Ministerstwa Finansów pod przewodnictwem ministra Józefa Trendoty rozpatrzyło 28 bm. sytuację pieniężno-rynkową w ciągu 3 kwartałów br. i zatwierdziło bilans przychodów i wydatków ludności oraz wynikający z niego plan kasowy banków na IV kwartał 1970 r. W obradach wzięli udział przedstawiciele Komisji Planowania, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, szeregu innych resortów gospodarczych, Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Poziom pieniężnych przychodów ludności od jednostek gospodarki społecznej w okresie 3 kwartałów br. był o 4,4 proc. wyższy niż przed rokiem. Podstawową część tych przychodów stanowią wynagrodzenia za pracę, których wypłaty w omawianym okresie zwiększyły się o 4,9 proc. Na wzrost wynagrodzeń złożył się przyspieszony wzrost przeciętnej płacy. Tempo przyrostu zatrudnienia kształtuje się nieco poniżej założenia planu rocznego, natomiast przeciętna płaca nominalna zwiększyła się o 2,9 proc. gdy plan roczny zakłada jej wzrost o 2,5 proc. Generalnie biorąc, w bieżącym roku zaszczepiła się wydajność, która poprawa dyscypliny zatrudnienia i płac oraz wzrost wydajności pracy.

Na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych poziom skupu był tylko o ok. 3 proc. wyższy niż przed rokiem. Zwiększyły się m. in. dostawy mleka, drobiu, olejów i warzyw, a ob-

niżyły się w porównaniu z poziomem analogicznego okresu ub. r. dostawy żywności, jaj i zboża.

W omawianym okresie wzrosły znacznie wypłaty emerytur i rent (ok. 17 proc.) w związku z realizacją programu podwyżek tych świadczeń, a ponadto wypłaty odszkodowań rzeczowych i osobowych na rzecz ludności oraz kredytów — szczególnie na raty zakupu towarów.

Na IV kwartał br. zakłada się pewne przyspieszenie wzrostu przychodów pieniężnych ludności — o 5,3 proc. w tym głównie z tytułu płac (5,5 proc.). Wzrost dochodów z tytułu płac wiąże się m. in. z przyspieszeniem przeciętnej płacy, jak i z przewidywanym przyspieszeniem do pracy absolwentów szkół zawodowych, średnich i wyższych oraz rozszerzeniem zakresu prac sezonowych, zwłaszcza w przemyśle rolnospożywczym i transporcie. Tempo wzrostu dochodów z tytułu skupu będzie podobne, jak w minionych 3-ach kwartałach br. Ulegnie wydajniej-

szemu przyspieszeniu dynamika wypłat kredytów, szczególnie na potrzeby rozwoju produkcji rolnej, zwiększając się o ponad 9 proc. w stosunku do ich wielkości w tym samym czasie ub. roku.

Zmniejszać się będzie natomiast nadal poziom wypłat jednostek społecznych na rzecz prywatnych zakładów, co odzwierciedla politykę przedstawiania działalności gospodarki nieuspołecznionej na rzecz usług dla ludności.

Wzrost wydatków pieniężnych ludności w okresie minionych 3 kwartałów br. był nieco wyższy niżeli przychodów i wyniósł 5,2 procent. Wydatki na zakup towarów w gospodarce społecznej zwiększyły się o 5,1 proc., co spowodowało pewne zwolnienie dynamiki przyrostu zasobów pieniężnych ludności.

W III kwartale nastąpiła pewna poprawa w rozwoju usług, jednakże ich wzrost nie zapewnił jeszcze realizacji założeń planu rocznego. W okresie 3 kwartałów br. wydatki na usługi wzrosły o 5,1 proc., a w III kwartale — o 6,5 proc. Nadal konieczna jest intensyfikacja rozwoju usług, których poziom w IV kwartale powinien wzrosnąć o ponad 6 proc.

W IV kwartale br. przewiduje się pewne przyspieszenie dynamiki wydatków ludności w porównaniu z III kwartałem br.

Rozpatrując dynamikę i strukturę wydatków na tle dochodów ludności, kolegium zwróciło uwagę na niezadowalający stan w zakresie dostawienia produkcji przemysłu — zwłaszcza lekkiego, maszynowego i drzewnego — do potrzeb ludności, w rezultacie czego obserwuje się z jednej strony nadmierny wzrost zapasów niektórych towarów, z drugiej zaś — utrzymywanie się braków w dostawach innych.

Kolegium stwierdziło potrzebę podjęcia energicznych środków dla lepszego przystosowania produkcji przedsiębiorstw do zapotrzebowania ludności. (PAP)

Walka z narkomanią

W Genewie rozpoczęła się w poniedziałek nadzwyczajna sesja komisji ONZ do walki z narkomanią. Ma ona na celu przebadanie założeń w sprawie wspólnej akcji międzynarodowej przeciwko narkomanii. W czasie poniedziałkowego posiedzenia przedstawiciel USA zakomunikował m. in., iż liczbę narkomanów zażywających heroinę w USA ocenia się na 150 tys. (PAP)

Lekki przebieg choroby

SANEPID o Lesznie

W sierpniu i we wrześniu służyła sanitarno-epidemiologiczna wykryła w kraju cztery ogniska czerwoności, jedno z nich w naszym województwie — w Lesznie.

Pierwsze przypadki czerwoności stwierdzono w tym mieście 15 września. Wtedy do lekarza zgłosiło się 21 osób z podejrzeniem biegunki, która następnie, po dokładnym zbadaniu, okazała się czerwonością. 23 września wykryto 7 dalszych przypadków, 24 — 3, 25 — 3 i 26 — 8. W sumie zanotowano 42 przypadki czerwoności, jednak o przebiegu bardzo lekkim. Nikogo nie przewieziono do szpitala, natomiast wszyscy chorzy, pozostający pod ścisłą kontrolą lekarską, leczyli się ambulatoryjnie. Ponadto po jednym przypadku zanotowano w Kościanie i w Rawiczu.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu przeprowadza obecnie badania, zmierzające do wykrycia przyczyn powstania tej choroby. Wszystko wskazuje na to, że została ona do Leszna przetrzeźniona z Krajenki, pow. Złotów (woj. poznański). W Lesznie wzmożono nadzór sanitarny, szczególnie w zakładach produkujących i rozprowadzających żywność oraz w stołówkach i restauracjach. Czerwoność jest chorobą przewodu pokarmowego i dlatego konieczne jest szczególnie przydatne przestrzeganie higieny osobistej, utrzymywanie w czystości urządzeń sanitarnych itp.

Brak nowych zachorowań w ostatnich dniach wydaje się wskazywać na zlokalizowanie ogniska choroby. (S)

Pomimo, że w roku bieżącym notujemy w Polsce występowanie kolejnych ognisk czerwoności, to należy podkreślić, że do 20 września br. wydarzyło się w kraju o 354 wypadków zachorowań mniej niż w analogicznym okresie ub. roku. W Polsce wskaźniki zachorowań na tę chorobę są na ogół dość niskie. W roku ubiegłym wskaźnik ten na 100 tys. mieszkańców wyniósł u nas 14,6, podczas gdy w NRD — ponad 40, Czechosłowacji — 46, a Węgry — 100, a w Bułgarii — ponad 170. (PAP)

Porozumienie podpisał przy wodniczkach KNT prof. dr Jan Kaczmarski i minister łączności doc. dr Edward Kowalczyk.

Porozumienie obejmujące wykonanie szeregu prac naukowych-badawczych i rozwojowych z zakresu systemów i urządzeń telekomunikacyjnych, od których zależy dalsza modernizacja i rozwój obecnej sieci telekomunikacyjnej. (PAP)

Przykład „Powogazu“

O metodach propagandy ekonomicznej radzono wczoraj w Fabryce Aparatury i Urządzeń Komunalnych Powogaz w Poznaniu. Zgromadzony tu aktyw polityczno-gospodarczy dzielnic Jeżyce zapoznał się z przykładami dobrej roboty propagandowej, w kontekście realizacji uchwały V Plenum KC PZPR. O tym, jak propaganda ta, zwłaszcza wizualna, jest w Powogazie prowadzona — mówił Kazimierz Kozanecki, dyrektor d.s. ekonomicznych. Do 60-osobowej grupy uczestników narady przemawiali także sekretarze KD PZPR Poznań-Jeżyce: Roman Dąbrowski i Edmund Sowiński.

Narada ta była kontynuacją rozpoczętego wcześniej cyklu spotkań, mających na celu aktywizowanie i doskonalenie propagandy ekonomicznej w wielkopolskich zakładach produkcyjnych. (zm)

Dni Kultury NRD

Dokończenie ze str. 1

NRD i Polski oraz w wspólnocie naszych dążeń i poczynań oraz kontaktach kulturalnych mówili Harry Kirsch i Eckhard Linsee. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Również wczoraj, w Pałacu Kultury otwarto drugą wystawę pt. „Życie muzyczne NRD”. Obecni byli: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — Marian Jakubowicz, radca ambasady NRD w Polsce Manfred Schmidt, przedstawiciel Konsulatu ZSRR w Poznaniu — Włodzimierz Czernienko, sekretarz Prezydium RN Poznania — Józef Świtaj. Obecni byli także kierownik Wydziału Kultury RN Poznania — Janusz Dembski, dyrektor Oś. rodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie — Harry Kirsch oraz współtwórca scenariusza wystawy, radca muzyczny Min. Kultury NRD — Eckhard Linsee. O znaczeniu tego rodzaju imprez w umacnianiu przyjaźni między krajami socjalistycznymi mówił Manfred Schmidt. Sekretarz Prezydium RN Poznania — Józef Świtaj zabierając głos zwrócił uwagę na bogatą tradycję Poznania w organizowaniu wystaw obrazujących dorobek kulturalny zaprzyjaźnionych krajów naszego obozu.

Wczoraj w klubie MPiK odbyła się projekcja filmu „Polska w oczach korespondenta NRD” połączona z dyskusją, w której wziął udział

3 tygodnie z Chopinem

Za tydzień — wielki koncert

6 października br. uroczysty koncert w sali Filharmonii Narodowej rozpocznie wielką imprezę muzyczną — VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Wydarzenia tego oczekuje z ogromnym zainteresowaniem nie tylko świat muzyczny, ale miliony miłośników Chopina w całym kraju, którzy przez blisko 3 tygodnie śledzić będą szlachetną rywalizację młodych pianistów.

Umiejętności młodych pianistów oceniać będzie 20-osobowe międzynarodowe jury, złożone z wybitnych znawców dzieła Chopina z 14 krajów. Przewodniczącym sądu konkursowego jest prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina prof. Kazimierz Sikorski.

— VIII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski — mówi prof. Kazi-

mierz Sikorski — okazał się rektor dowy pod względem zainteresowania. Otrzymałmy znacznie więcej zgłoszeń, niż mogliśmy przyjąć kandydatów. Komisja kwalifikacyjna miała niełatwe zadanie, świadoma odpowiedzialności, jaka na niej spoczywa. Podstawowym kryterium oceny były wyniki studiów muzycznych i dotychczasowy przebieg działalności artystycznej. Kierując się tymi wymogami, wybraliśmy ostatecznie spośród 120 zgłoszeń — kandydatów 90 pianistów z 29 krajów. Z krajów europejskich wystąpi 56 osób, z innych kontynentów natomiast — 34. Polska ekipa liczy 8 osób, których kandydatury zostały wybrane w wyniku ogólnokrajowych eliminacji. Są to: Ewa Bukojemska, Paweł Chęciński, Marek Drewnowski, Barbara Grajewska, Anna Krzeczka, Karol Nicze, Janusz Olejniczak, Piotr Paleczny.

W wyniku losowania, konkursowe przesłuchania rozpoczną reprezentant Czechosłowacji — Józef Vizvary. Jako druga wystąpi Amerykanka Diana Walsh.

Poza nagrodami regulaminowymi, na zwycięzców konkursu czekają nagrody ufundowane przez osoby prywatne i instytucje. Np. najlepsi pianiści narodowości polskiej otrzymają nagrody ufundowane przez Witolda Małcużyńskiego oraz zamieszkałego w Szwajcarii na szego rodaka — Juliana Godlewskiego. Najmłodszy finalista otrzyma nagrodę Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej.

Konkurs chopinowski będzie okazją zapoznania bawiących w tym okresie w Warszawie licznych gości i obserwatorów zagranicznych z naszym dorobkiem kulturalnym. Wiele imprez towarzyszących poświęconych będzie patronowi konkursu, jak np. wystawa „Chopin wczoraj i dziś”. (PAP)

Praca oświatowo-polityczna w kołach ZMW

29 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Ideologicznej przy Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Wiejskiej. Wzięli w nim udział zastępcy kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR Wacław Barszczewski i zastępca kierownika Biura Prasy KC PZPR — Bronisław Gołębiowski.

Omawiano zagadnienia związane z pracą oświatowo-polityczną w kołach i instancjach ZMW. Mówiono też o kierunkach badań naukowych nad młodzieżą wiejską oraz o planach wydawniczych ZMW na najbliższe lata.

Przewodniczący ZG ZMW Zdzisław Kurowski serdecznie podziękował dotychczasowemu przewodniczącemu Komisji Ideologicznej przy ZG ZMW Wacławowi Barszczewskiemu za długoletnią pracę.

Nowym przewodniczącym Komisji Ideologicznej wybrany został Józef Lapiński.

29 bm. zakończyła się w Warszawie 2-dniowa narada wiceprzewodniczących Zarządów Wojewódzkich ZMW, poświęcona na omówienie przygotowań do nowego roku szkolnego oświatowo-politycznego w kołach i instancjach związku. (PAP)

Nagrody w konkursie na recenzję

Rozstrzygnięty został konkurs na recenzję teatralną dotyczącą poznańskiej inscenizacji „Hamleta”, ogłoszony przez Wydział Kultury Prezydium RN Poznania. Wielkopolskie Towarzystwo Kultury i sztuki redakcja „Nurtu”. Jury w składzie Jerzy Koenig, Zbigniew Osiński, Ewa Piotrowska postanowiło nie przyznać I nagrody; przyznało natomiast następujące wyróżnienia: I dwu I wyróżnienia po 300 — z Małgorzacie Jaskowiak oraz Romanowi Andrzejowi Woborskiemu z Poznania oraz trzy II wyróżnienia po 200 — z: Jerzemu Jurczykowi ze Szczecina, Andrzejowi Magali i Krystynie Czarneckiej z Poznania. (na)

Miasteczko w Kolumbii pogrąży się w morzu

Miasteczko kolumbijskie Bahía Solano przeżywa wielką tragedię. Na skutek serii wstrząsów podziemnych, które nawiedziły go w ostatnią sobotę Bahía Solano powoli pogrąży się w morzu. Statki i samoloty wojskowe przystąpiły do ewakuacji wszystkich mieszkańców tej miejscowości. (PAP)

Złot przodowników nauki ZMS

29 bm. zakończył się w Warszawie I ogólnopolski zlot członków ZMS — przodowników nauki i pracy społecznej.

W czasie dwudniowego pobytu w stolicy najlepsi uczniowie i czołowi aktywiści podsumowali dotychczasowe doświadczenia w pracy szkolnych i klasowych kół ZMS w zakresie nauki i działalności wychowawczej.

Na zakończenie zlotu wręcono wybijającym się aktywistom uczniowskim 15 brązowych odznak im. Janka Krasieckiego. (PAP)

Czemu nie Ford?

Ano właśnie: dlaczego nie on? Takie pytanie nasuwało się czytającym komunikat, iż Związek Radziecki zawarł umowę z firmą „Renault” dotyczącą budowania przez Francuzów dużej fabryki ciężarówek. Pytanie to nasuwało się zwłaszcza dlatego, iż w I połowie bieżącego roku Henry Ford junior wizytował Moskwę w asyście małżonki i dwu współpracowników. Istniała pewna tradycja kontaktów radzieckich z rodziną Fordów: po rewolucji pierwsza fabryka samochodów ciężarowych w ZSRR organizował właśnie Henry Ford senior.

Spora światła na okoliczności towarzyszące niedojściu do skutku umowy z amerykańskimi „królami samochodów” rzucił doniesienia prasowe amerykańskie. Oto gotowa współpraca Forda ze Związkiem Radzieckim została poddana krytyce przez ministra obrony USA, Melvina Lairda. Oświadczył on: — Niektórzy są zdania, że ze Związkiem Radzieckim najlepiej można dojść do porozumienia, jeśli pojdzie się do Rosji i będzie robić dla niej ciężarówkę...

Jak głosi fama, Ford usiłował zbagatelizować wypowiedź Lairda, ale następnie zgłosił rezygnację z planów nawiązania bliższych kontaktów z radzieckim przemysłem samochodowym. Jest natomiast tajemniczą polityczną, iż szef Pentagonu zmusił króla samochodowego do wspomnianych decyzji. Po prostu amerykański kompleks wojskowo-przemysłowy, via minister obrony — uciekł się do ledwie zamaskowanego nacisku. Chodziło o „przhamowanie rozwoju ekonomicznego ZSRR”. Zamierzanie to — jak już wiemy — się nie powiodło; po prostu ktoś inny wzniesie w ZSRR fabrykę ciężarówek. Tyle, że amerykańscy businessmeni nie są robia na tym ani dolara. (WP)

Nierozprzestrzenianie broni jądrowej gwarancją zbiorowego bezpieczeństwa

MAEA zakończyła obrady

W poniedziałek wieczorem zakończyły się w pałacu Horeburg w Wiedniu obrady XIV konferencji Generalnej Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Uczestniczyli w niej delegacje 83 krajów członkowskich agencji, do której należą obecnie 103 państwa. W obradach brała udział delegacja polska, na czele której stał pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — prof. Stanisław Andrzejewski.

Na konferencji uchwalony został budżet MAEA, powzięto szereg decyzji dotyczących programu pracy agencji na następne pięć lat. Głównym i najbardziej kontrowersyjnym punktem dyskusji był projekt zmiany statutu agencji, zgłoszony przez Włochy i 21 innych krajów. Projekt ten, przyjęty w poniedziałek w głosowaniu przez konferencję generalną, przewiduje rozszerzenie składu organu wykonawczego agencji — Rady Gubernatorów z 25 do 34 członków. Stałymi członkami Rady stają się, w myśl przyjętej zmiany statutu, m. in. NRF i Włochy. Zmiana statutu musi być ratyfikowana.

Na obradach tegorocznej konferencji generalnej — powiedział min. S. Andrzejewski — poruszono wyjątkowo ważne problemy, których znaczenie wykracza niejednokrotnie poza ramy dotychczasowej działalności MAEA. 5 marca br. wszedł w życie układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej — wielostronne posunięcie ograniczające zbrojenia w skalę dotychczas nie spotykane zgodnie z postanowieniami układu — kontrola przestrzegania jego zasad spoczywać ma na Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. W ten sposób agencja konkretnie przyczyni się do tworzenia międzynarodowego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, ważnego czynnika utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

Problem gwarancji i kontroli.

Zmarł John Dos Passos

W swej willi w Baltimore zmarł w poniedziałek w wieku 74 lat znany pisarz amerykański John Dos Passos. Pochodził on z rodziny portugalsko-amerykańskiej. Wielki rozgłos przyniosły mu takie powieści jak „Trzej żołnierze z Ameryki”, „Manhattan Transfer” i trylogia „USA”. Jego twórczość miała początkowo radykalny charakter. Później jednak porzucił on swe liberalne idee, a w 1964 r. udzielił nawet poparcia ówczesnemu kandydatowi na prezydenta, skrajnie reakcyjniście Barry Goldwaterowi. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Woiciechowska.

CZŁOWIEK Z LEGITYMACJĄ „S”

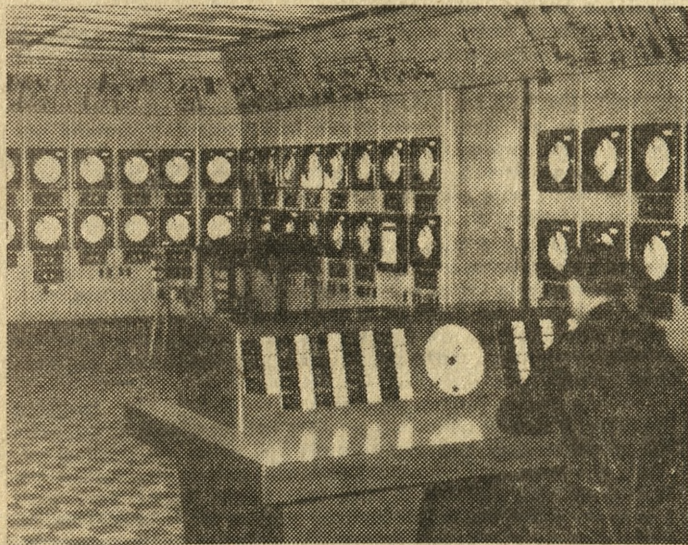
Dyrektor Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu — mgr Włodzimierz Marek, od ponad pięciu lat kieruje największym kombinatem chemicznym kraju. Bezpośredni, rzeczowy, dowcipny, pełen osobistego uroku, stał się dla nas niejako wzorcem, do którego przymierzaliśmy wielu rozmówców podczas naszej polsko-NRD-owskiej reporterskiej podróży. Nie jest on do brym wujaszkiem, bo nie sposób reprezentować taką postać, kierując 12-tysięczną załogą. Ale tajemnicą popularności dyrektora Marka wśród załogi i pozycji, jakiej dopracował się wśród wyższych postawionych w hierarchii, jest dewiza: raczej narażać się zwierzchnikom, niż być najmniej podwładnym.

— Taką stworzyłem sobie zasadę kierowania, zarządzania i współpracy — powiada dyrektor.

AMNESTIA ZAKŁADOWA

Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu a ściślej mówiąc w Manowicach stanowiących obecnie przedmieście Oświęcimia, zombardowane w 1944 roku, częściowo zdemontowane po wojnie, rozpoczęły egzystencję dopiero na jesieni 1945. Budowa, wyposażenie, opanowanie technologii produkcji przemysłowej niektórych artykułów wymagały jeszcze 3 lat. Dzisiaj zakłady dają 150 asortymentów półproduktów z grupy kauczuków syntetycznych, tworzyw sztucznych, wyższych alkoholi, odczynników chemicznych o wadze miliona ton rocznie.

Tak wygląda wnętrze automatycznej sterowni oddziału Chemicznych w Oświęcimiu. CAF — fot. Piotrowski



Do programu obchodów jubileuszu 25-lecia, który przypada właśnie w tym roku, weszła rzecz raczej niespotykana gdzie indziej: amnestia ogólna zakładowa. W porozumieniu ze związkami zawodowymi postanowiono, że z okazji jubileuszu skreślone zostaną pracownikom kary za przekroczenia o charakterze porządkowo-administracyjnym i dyscyplinarnym. Opracowano specjalny „dekret amnestyjny” i na



wydziałach zespoły przystąpiły do pracy.

Ta ciekawa inicjatywa mogła się jednak zrodzić tylko na gruncie szczególnej atmosfery panującej w fabryce, rzadko spotykanego przywiązania załogi do zakładów. Fluktuacja kadr jest tu nieznana. Jest to po części wynikiem stosowania wieloletnich bodźców pozamaterialnych, a także stwarzania atmosfery uznania i zaufania do ludzi.

DOSŁOWNIE: ZASŁUŻONY

Szczególne zainteresowanie dziennikarzy z NRD — Eriki i Hansa Pollak budzą zasady wprowadzenia w zakładzie Odznaki Zasłużonego Pracownika. Wyróżnienie nie jest masowe ani formalne. Stanowi formę wyrażania uznania i wdzięczności za przysługę. Posiadacz złotej odznaki otrzymuje na przykład przepustkę zakładową ze znacznikiem „S”. Oznacza to, że został pełne zaufanie kierownictwa, że jest zwolniony z osobistej kontroli podczas wchodzenia do zakładów i wychodzenia.

Oświęcimscy chemicy mają prawo do dodatkowych dni wolnych, poza normalnym urlopem wypoczynkowym, z racji wykonywania czynności niebezpiecznych dla zdrowia. Te dodatkowe 14 dni spędzają pracownicy zakładów obowiązkowo w fabrycznym ośrodku wypoczynkowym. Za darmo. Pod okiem lekarza i pielęgniarek. Ośrodków jest zresztą kilka, bo wypocinek to też mocna siła na kombinatu.

3 000 NAD KSIAŻKAMI

Fachowcy z oświęcimskiego kombinatu dopracowali się wielu własnych, oryginalnych rozwiązań technologicznych. Jest to zakład naukowo-badawczy, który pracuje nad poprawieniem istniejących technologii oraz nowymi rozwiązaniami. Specjaliści współpracują w tym zakresie również z wieloma zakładami w kraju i za granicą.

Tak wysoko wyspecjalizowana kadra nie spada jednak Oświęcimowi z nieba. Są wynikiem systematycznego szkolenia załogi. Uczących się w różnego typu przyzakładowych szkołach jest tu 3 000. Począwszy od zasadniczych szkół zawodowych, poprzez kilka typów techników, aż do dwóch filii politechnik: krakowskiej i gliwickiej. Kształcą one chemików, mechaników ze specjalnością przemysłu chemicznego, inżynierów budownictwa chemicznego i energetyków — także z wyraźnym ukierunkowaniem.

WARTO ZOSTAĆ

Zapoznaliśmy się tylko z częścią korzyści, wynikających z pracy w oświęcimskiej fabryce, gdzie człowieka i jego potrzeb nie przysłoniła pogoń za efektami produkcyjnymi, mimo że te ostatnie też są godne pozazdroszczenia. W tym tkwi chyba jedna z tajemnic znikomej płynności kadr, przywiązania do zakładu. To przywiązanie udzieliło się także dyrektorowi Markowi, który rozpoczął tu pracę przed 18 laty, po ukończeniu studiów chemicznych na UJ. Powiada on wprawdzie, że po latach dyrektorowania musi zacząć zachowywać się jak bokser, który powinien wiedzieć kiedy zejść z ringu, aby nie być zniesionym, ale sądząc po wynikach gospodarstwa, nie potrzebuje się chyba obawiać niekorzystnego obrotu spraw. Jeżeli coś weźmie górę, to żyłka chemika, bowiem dyrektor Marek zapewniał nas, że bardzo nie lubi... „destylować papierów”.

BOGDAN DOHNKE

5 sierpnia roku 1964, ekipy Pilskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych wierceć ziemie w rejonie Ostrowa natknęły się na gaz ziemny. Zazwyczaj towaryzyszy on naftę. Wzmógł się więc nadzieje na „wielką ropę”. Lecz nafta się nie pokazywała. Za to gaz było coraz więcej. Ukazywał się połączony z solanką, to znów z azotem.

Po dwóch latach obraz był jasny. Wprawdzie w porównaniu z odkrytymi niedawno w Baskirii (ZSRR), na Saharze czy w Holandii ostrowskie złoża jest małe, to jednak zawiera tyle gazu, ile wszystkie wielkopolskie gazownie musiałyby wytwarzać przez ponad sto lat. Nadeje się więc do eksploatacji.

Po tym stwierdzeniu, przez pewien czas wokół ostrowskiego gazu panowała cisza. Lecz była to cisza pozorna. Planisci różnych szczebli, kreśląc zarysy dalszego rozwoju gospodarki oraz zapotrzebowania na paliwa i energię, o tym złożu pamiętali.

Ślasy proponowali podłączenie ostrowskiego złoża do ich systemu gazowniczego, opartego o gaz koksowniczy i kopalniany. Wrocławianie, cierpiący na niedobór gazu komunalnego, chętnie widzieliby rurociąg biegnący z Ostrowa w tamtym właśnie kierunku. Budowniczości nowego załóżenia niedzielnego, domagali się ostrowskiego gazu dla hut mie-

Śmierć prezydenta Gamala Abdel-Nasera okryła żałobą nie tylko Zjednoczoną Republikę Arabską. Był bowiem niekwestionowanym przywódcą sił postępowych w świecie arabskim, swą działalnością polityczną wzmagał tendencje antyimperialistyczne w krajach arabskich. Do historii przejdzie też jako twórca ideologii socjalizmu arabskiego, jako człowiek, który pierwszy rzucił hasło budowy nad Nilem „demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego”. Życie swoje poświęcił idei odrodzenia i zjednoczenia narodu arabskiego.

Popularny w swojej ojczyźnie jako „Rais” (wódz) zasłużył na to miano przede wszystkim takimi posunięciami, jak: nacjonalizacja Kanału Sueskiego w 1956 r., utworzenie Zjednoczonej Republiki Arabskiej w 1958 r., budowa gigantycznej zapory wodnej na Nilu w Assuanie, głębokie reformy społeczne oraz gospodarcze.

Prowadził Egipt po trudnej drodze od zacofania do postępowego ustroju społecznego. Sam doskonale rozumiał niedole, które w przeszłości nekaly na ród egipski. Pochodził bowiem z ubogiej wioski Beni Mur, położonej w Górnym Egipcie, tam, gdzie deszcz nigdy nie pada, we dnie praży słońce, a w nocy dokucza chłód pustyni.

Urodził się 15 stycznia 1918 roku, w rodzinie niższego urzędnika pocztowego.

Jego pełne nazwisko brzmi: Gamal Abd el-Naser Husajn Chalil

bywają bilety do teatru i filharmonii. W „Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych” i w „Pomocie” cieszą się zainteresowaniem plebiscy o miano najlepszego pracownika i kolegi, najlepszego mistrza, wychowawcy młodzieży; w Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych i Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych samorządy robotnicze nadają odznaki „Zasłużonego pracownika zakładu”. Udało nam się zorganizować atrakcyjny wczasy niedzielne z imprezami kulturalnymi i sportowymi, podniosła się estetyka stanowisk roboczych.

W „Stomilu”, Pomocie i PFLT zorganizowano konferencje, poświęcone m. in. kulturze miejsc pracy. Ważne wydarzenia życia politycznego i społecznego omawiano nie tylko na zebraniach partyjnych lecz na wieczornicach, prelekcjach, pokazach filmowych. Ta forma sprzyja transmitowaniu załogom zadań politycznych i gospodarczych. W pracach społecznych uczestniczyło 15 tysięcy osób.

Jak przyjęły te formy upowszechniania kultury organizacje społeczne, aktyw?

Znaleźliśmy w nich sojusznika. Społeczne ośrodki propagandy partyjnej pomagały w wyzwalaniu inicjatyw społecznych, uczestniczyły czynnie w różnych akcjach. Problemy upowszechniania kultury łączą

Dokończenie na str. 4

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Sprawy Wielkopolski

Racjonalniej wykorzystywać gaz

dzi w Głogowie i Legnicy. Energetycy chcieli uzupełnić tym gazem niedobory węgla brunatnego w Elektrowni „Adamów”. Nawet województwo szczecińskie zgłosiło zapotrzebowanie na kilkadziesiąt milionów m sześciu tego gazu rocznie. Gdy te wszystkie życzenia zsumowano razem, to okazało się, że dla Wielkopolski gazu może zabraknąć.

A Wielkopolska wysunęła potrzeby bardzo konkretne, pilne i zrodzone z wymogami ekonomiki wykorzystywania gazu ziemnego. Wymogi te szereguje jak gdyby chętnych do korzystania z gazu ziemnego w następującej kolejności: chemia, gospodarka komunalna, hutnictwo, przemysł szklarski i ceramiki szlachetnej oraz wszystkie te przemysły, w których wymagana jest dokładna regulacja procesów produkcji, przebiegających w wysokich temperaturach.

Zakładów chemicznych, dla których ostrowski gaz ziemny mógłby stać się surowcem. Wielkopolska nie posiada. Za to jest jednym z najbardziej

zurbanizowanych regionów w kraju, posiada ponad 100 miast i osiedli miejskich, w których gaz jest niezbędny.

Wprawdzie w 37 miastach istnieje gazownie komunalne, ale po pierwsze: są one bardzo stare i tak już wyeksploatowane, że trzeba je co rychlej gruntownie modernizować lub likwidować, po drugie: wytwarzają gaz o 1 i 1/2 i 64 gr (przeciętnie) za metr sześcienny, a sprzedają go po taryfowej cenie 90 groszy, są więc deficytowe i wreszcie po trzecie: są tak małe, że zaspokajają potrzeby tylko części mieszkańców i przemysłu. Oparcie kompleksowej gazyfikacji Wielkopolski o ostrowskie złoża, byłoby więc przedsięwzięciem społecznie korzystnym i rentownym.

Nadto Wielkopolska posiada galezie przemysłu, wymagające wysokich temperatur: odlewnie, huty szkła, fabryki porcelitu i porcelany, żarówek.

Dokończenie ze str. 4

PIOTR CHOJNACKI

Sultan; jest to splot imion, rodu, gdyż w Egipcie nie ma nazwisk: Gamal — to imię własne Nasera, Abd el-Naser — imię jego ojca, Husajn — dziadek, Chalil — pradziadek, Sultan — prapradziadek.



Już jako młody chłopiec brał udział w antybrytyjskich demonstracjach w Aleksandrii, później zaś w podobnych wystąpieniach młodzieży szkolnej Kairu.

Bardziej zorganizowaną działalność polityczną rozpoczął w roku 1938, po ukończeniu Akademii Wojskowej Sztabu Generalnego. W tym czasie młodzi oficerowie — patrioci stworzyli zarodek przyszłej rewolucyjnej antybrytyjskiej organizacji znanej pod nazwą: Związek Młodych Oficerów, której przewodził Naser (wówczas podporucznik).

Ta organizacja odegrała decydującą rolę w uniezależnieniu Egiptu od Anglii i obaleniu monarchii. W roku 1952 pułkownik Naser był jednym z głównych przywódców rewolucyjnej egipskiej, która doprowadziła do obalenia skorumpowanego króla Faruka. Wówczas też został wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych, później premierem i przewodniczącym Rady Rewolucyjnej.

Reakcję egipską przeraziło ówczesne oświadczenie Nasera, że koniec okupacji brytyjskiej nie kończy rewolucji, która trwać będzie dopóty, dopóki każdy bezrobotny nie otrzyma pracy, każdy głodny nie zdobędzie środków do życia, a każdy obywatel — realnego prawa do nauki i korzystania z dóbr kulturalnych. Nie udało się jednak zamach na życie Nasera. Generał Mohammed Nagib — pierwszy prezydent republiki, oskarżony o kontakty ze spiskowcami, musiał odejść. 23 lipca 1956 r., w wyniku głosowania ogólnonarodowego, prezydentem kraju został wybrany Naser.

Był to rok brzemienisty w wydarzeniach na Bliskim Wschodzie. Nowy prezydent Egiptu, widząc potrzebę uzyskania środków na likwidację niedzi i zacofania, opracował plan uprzemysłowienia kraju. Chodziło

przede wszystkim o wykorzystanie wód Nilu dla zwiększenia obszaru ziemi uprawnej, miała to zapewnić budowa tamy w Assuanie. Jednak Amerykanie, przerażeni postępowymi przekonaniami prezydenta Nasera w ostatniej chwili odmówili już uzgodnionej pożyczki. Riposta Nasera była szybka: 26 lipca 1956 r. ogłosił nacjonalizację Kanału Sueskiego — symbolu wielkiego kapitału w Egipcie.

Następstwem był konflikt zbrojny, spowodowany brytyjsko-francusko-izraelską agresją na Egipt w październiku tego roku. Wówczas to w obliczu niebezpieczeństwa zagrażającego nie tylko Bliskiemu Wschodowi pomoc dla Egiptu zadeklarowały kraje socjalistyczne, przede wszystkim ZSRR. Agresorzy musieli dokonać odwrotu.

W działalności politycznej Naser zawsze wielką wagę przykładał do zrealizowania hasła jedności arabskiej. Formalnym tego wyrazem była unia Syrii i Egiptu w 1958 r., w wyniku czego powstała Zjednoczona Republika Arabska; nazwę tę, po faktycznym rozpadzie unii, Naser zachował dla Egiptu.

Pomyślny rozwój ekonomiczny Egiptu wzmocnił autorytet Nasera zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Kair stał się centrum krajów arabskich. Wśród przywódców arabskich Naser uchodził za najbardziej nieprzejednanego wroga imperializmu, w tym przede wszystkim imperializmu izraelskiego. Toteż celem agresji izraelskiej w czerwcu 1967 r. było m. in. obalenie rządów Nasera. To za mierzenie się jednak nie powiodło. Po roku 1967 Naser jeszcze bardziej umocnił swoją pozycję w kraju, usuwając od rządów prawicę; wzrósł także jego autorytet za granicą.

„O wielkości Nasera — pisze Kazimierz Sidor w książce „Naseryzm. Historia, praktyka i teoria socjalizmu w ZRA” — najpełniej chyba świadczy przyznawanie się do popełnienia błędów i nie uchylenie się od odpowiedzialności. Tak było w czasie rozpadu unii z Syrią, tak też było w dramatycznych dniach bolesnej klęski, jaką ZRA zadał w czerwcu 1967 r. agresorzy izraelscy. Publicznie, oficjalnie Naser stwierdził, że czuje się winny za poniesioną klęskę. Złożył dymisję. W odpowiedzi na nią lud arabski w Egipcie, Algierii, Tunisie i innych krajach wyszedł na ulice miast i wsi, manifestując na rzecz powrotu Nasera do rządu domagając się, by został z nim, by nadal im przewodził, zmusił go do dalszego kierowania losami Arabów”.

Ostatnim osiągnięciem politycznym Nasera, bo tuż po nim nagła śmierć wyrwała go z grona żyjących, było doprowadzenie do rozejmu w Jordani.

Śmierć Nasera jest tym bardziej tragiczną, że dając nieśmiertelny powód do zaniepokojenia o losy nierozwiązanego konfliktu na Bliskim Wschodzie. Prezydent ZRA był bowiem tym przywódcą arabskim, który nie szczędził wysiłku na rzecz pokojowego uregulowania konfliktu.

TADEUSZ KACZMAREK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 232 (8276) 30 IX 1970

Kultura pilnie upowszechniana

Rozmowa z Aleksandrem Wierzejewskim sekretarzem KD PZPR Poznań — Nowe Miasto

twórczynią kultury socjalistycznej.

— Z wszystkich dzielnic Poznań, Nowe Miasto ma najmniejszą liczbę placówek kulturalnych, a najwięcej zakładów przemysłowych...

— ... I największą koncentrację klasy robotniczej w Poznaniu. Kultura społeczeństwa naszej doby jest coraz bardziej związana z rozwojem przemysłu i urbanizacji. Przeciwnie jedną trzecią swego życia spędza człowiek w zakładzie produkcyjnym. Zakład stanowi zasadniczą formę organizacyjnego udziału w życiu społecznym. A więc pozycja klasy robotniczej w ustroju socjalistycznym oraz wzrost jej znaczenia w społeczeństwie, warunkują konieczność działalności kulturalnej w zakładzie pracy. Dlatego też zobowiązaliśmy zakładowe i podstawowe organizacje partyjne w naszej dzielnicy do wykorzystania prac nad planami na lata 1971/75 dla wykazania kulturotwórczej roli rozwoju gospodarczo-przemysłowego i kulturotwórczej roli pracy.

Nie można mieć innej kultury na święto, a innej przy pracy. Prostym stąd wniosek, że w

interesie zakładu leży rozwijanie takiej działalności, która stwarzałaby warunki dla podnoszenia kultury osobistej pracowników. Organizacje partyjne zostały zobowiązane do wprowadzania w corocznych planach pracy partyjnej zagadnień kulturalno-oświatowych jako stałego elementu.

Jak pojęły i realizują zadania pracy tę funkcję kulturową względem własnego środowiska?

— Przytoczę przykłady, które zobrazują istotny wkład pracy w upowszechnianie socjalistycznej kultury wśród załóg przemysłowych dzielnic. 52 zakłady pracy uwzględniły w planach gospodarczo-przemysłowych przyszłej 5-latkę rolę kultury. Nadsyłane informacje potwierdzały celowość stałego udziału załóg w życiu kulturalnym. Upowszechniamy kulturę poprzez socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Każdy zakład jest dla nas szkołą, kształtującą nowy model człowieka.

Przodujących pracowników, racjonalizatorów, członków brygad socjalistycznych, działaczy społecznych — przedstawiamy załogom, mówimy o ich osiągnięciach. Nagrodą za dobrą pra-

Egzekutywa Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Nowe Miasto organizuje dzisiaj plenarne posiedzenie, na którym omówione zostaną wyniki realizacji uchwały w sprawie nowej treści ideowej kultury socjalistycznej załóg robotniczych. W związku z tym odbyliśmy rozmowę z sekretarzem KD — Aleksandrem Wierzejewskim.

— W połowie ubiegłego roku Komitet Dzielnicowy podjął uchwałę w sprawie wprowadzenia wśród robotników nowych treści ideowych kultury. Dzisiejsze plenum analizuje jej realizację. Duży nacisk na upowszechnianie kultury w pracach KD Nowe Miasto budzi zainteresowanie.

— Z szerokiej definicji kultury chcę zwrócić uwagę na jeden jej aspekt. Upowszechnianie kultury nie jest tylko propagandą literatury i sztuki, lecz także systematycznym przekształcaniem warunków życia oraz związanych z nim potrzeb i dążeń twórczych. Wymaga to oczywiście odpowiedniego wyboru, zapewniającego zgodność wartości kulturalnych z kierunkiem rozwoju społeczeństwa. Z tych to powodów główny ciężar prowadzenia polityki kulturalno-wychowawczej w społeczeństwie spoczywa na instancji partyjnej. To zresztą jedno z założeń V Zjazdu PZPR. Najistotniejszym wyznacznikiem zmian, które zaszły w naszym społeczeństwie jest fakt, że klasa robotnicza z konsumenta stała się współ-

Pod koniec stycznia br. w Pniewach (pow. Szamotyły) zostali zamordowani Weronika i Stefan Krygierowie, po czym sprawcy tej zbrodni spłądowali mieszkanie i w końcu pod palili je, by zatrzeć ślady przestępstwa. 20 października br. na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu pod zarzutem podwójnego zabójstwa zasiadał trzech mieszkańców Pniew: Feliks Kotlarek, Marian Faberski i Piotr Stepień. Pisaliśmy już nieco na ten temat, a teraz chcemy przedstawić losy życiowe F. Kotlarka, gdyż wywołują one szersze refleksje dotyczące przeciwdziałania recydywie.

★
Był to dramat w stylu westernu. Poszło o konia. Kotlarek chciał go mieć. Dlatego rzucił się na 13-letniego chłopca, który bronował pole. Kolanami przygniół dziecko do ziemi, wyciągnął pistolet i kilka razy uderzył swoją ofiarę w głowę. Nieprzytomnego i zbrozonego krwią chłopca zaciągnął w krzaki. Potem przeciął uprząż i wskoczył na konia...

24 maja 1946 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie, orzekając w sprawie tego rozboju, skazał 19-letniego wówczas Feliksa Kotlarka na 8 lat więzienia. Trybunał za okoliczność obciążającą oskarżonego uznał m. in. jego „zachowanie się po czynie przestępczym dowodzące wielkiej zatwardziałości i bardzo niskich instynktów”, a za łagodzącą — dotychczasową niekaralność.

Wyrok ten zapadł — powtórzmy — 24 maja 1946 roku. Już 18 czerwca tego samego roku Kotlarek popełnił nowe przestępstwo: wyłamał kraty w

Refleksje z sali sądowej

Tamy przeciwko recydywie

oknie celi i uciekł z aresztu. Szybko został ujęty. Jednakże w 1949 roku ponownie zbiegł. Przedtem wraz z innymi przestępcami obezwładnił strażnika i zamknął go w celi, po czym bronią zabraną z kancelarii więziennej sterroryzował współwięźniów nie biorących udziału w ucieczce. I tym razem nie była ona udana. Wyrok zapadł w październiku 1949 roku, a w lutym 1950 roku Kotlarek skradł z więzienia magazynu depozytów szereg przedmiotów (m. in. pierścienie).

Czerwiec 1953 roku. Kotlarek został zwolniony z więzienia. Udał się do Jaworzna i tam podjął pracę w kopalni. Mógł się zrehabilitować. Niestety, nie wykorzystał tej szansy. Okradł koleżkę i trafił na kilka miesięcy do więzienia. W 1954 roku jego bramy zamknęły się za tym niepoprawnym człowiekiem na lat 8. Była to kara za rozbój, którego ofiarą padła starsza kobieta i włamanie do sklepu MHD.

W opinii wystawionej przez zakład karny, w którym Kotlarek znalazł się w związku z kolejnym, dziewiątym już w roku skazującym (6 lat więzienia za włamanie) czytamy:

„W tutejszym zakładzie był 3-krotnie karany dyscyplinarnie za niewłaściwe odnoszenie się do funkcjonariuszy służby więziennej i wprowadzenie się w stan niegrzeczny. Korzystał 16 razy z nagród, które otrzymywał za wzoro-

wy stosunek do pracy. Jednakże jego dobre zachowanie się podczas odbywania kary nie wpływało na chęć zmiany trybu życia w warunkach wolnościowych lecz z umiarkowaną przystosowaniem się do warunków więziennych. Umiął współżyć bez zadrzań z każdym z więźniów. Ze względu na karalność prognoza społeczna jest ujemna...”

W świetle tej opinii można mówić o nieprawidłowościach procesu resocjalizacyjnego. Przede wszystkim dziwi fakt, że służba penitencjarna będąc przekonana o tym, że „wzorowy stosunek oskarżonego do pracy nie wpływa na chęć zmiany trybu życia, a więc jest tylko kamuflażem, sypie jak z rogu obfitości nagrodami właśnie za ten kamuflaż. Z opinii wynika też, że skazany przebywał w różnych „środowiskach więźniów”. Trudno to pochwalić, bowiem obowiązującą zasadą, w myśl której należy segregować skazanych w zależności m. in. od ich wieku, ciężaru przestępstwa, stopnia wykojenia itp. W ten sposób powstają jednolite grupy, na które łatwiej oddziaływać wychowawczo. Nie dopuszcza się nadto do tego, by wykojonej osobnicy demoralizowali przestępców z przypadku, co jest nieuchronne w razie wspólnego odbywania kary obu tych grup skazanych.

I jeszcze jeden problem. Dzie wiać karę (6 lat więzienia) Kotlarek odbywał w kilku więzieniach. Z pewnością w takich warunkach, kiedy proces

resocjalizacyjny dzieli się na kilka faz, trudno mówić o długofalowym, systematycznym i konsekwentnym, a przede wszystkim o jednolitym kształtowaniu pożądanego postaw skazanych.

Nie twierdzimy, że to właśnie służba penitencjarna ponosi winę za brak postępów resocjalizacji u F. Kotlarka, który w sumie 19 lat spędził w zakładach karnych. Być może nie by nie pomogło nawet postępowanie reedukacyjne bliskie ideału. Faktem jednak jest, że na tle tej sprawy wydatnia się nieprawidłowości w działaniu służby penitencjarnej. I mogą one zmniejszyć skuteczność jej działania. Stąd też konieczność wyeliminowania opisanych zaniedbań.

Cytowaliśmy opinię zakończoną stwierdzeniem: „prognoza społeczna jest ujemna”. Oznacza to, że istnieją uzasadnione obawy, iż skazany po opuszczeniu zakładu karnego znów wejdzie na drogę przestępstwa.

Pisaliśmy już, że od 1 stycznia br. obowiązują przepisy, które umożliwiają w takich wypadkach orzeczenie wobec recydywisty nadzoru ochronnego (jego zadaniem jest wprowadzić go w recydywistę na właściwą drogę). Jeśli ten środek okaże się zawodny, można umieścić niepoprawnego przestępcę w tzw. ośrodku przystosowania społecznego i tam wychowywać go w warunkach ograniczonej wolności. O potrzebie ustanowienia przepisów tej treści świadcza losy recydywistów w rodzaju Kotlarka.

Niestety, dotychczas ośrodków przystosowania nie zorganizowano (jeden dopiero powstaje w Olsztynie), drugi ma być ponoć w województwie zielonogórskim. Nie ma również kuratorów przygotowanych do wykonywania nadzorów ochronnych.

„Instytucji tej (nadzoru — przyp. red.) trudno będzie rokować owocne wyniki, jeżeli sprawami nadzoru obarczyć się obecnych kuratorów sądowych, sprawujących dozór w okresie warunkowego zawieszenia kary lub warunkowego zwolnienia, a więc nad jednostkami o dodatniej prognozie społecznej. Kuratorzy ci, mimo że są znani z poświęcenia dla swych podopiecznych, mogą nie sprostać odmiennym zadaniom, jakie związane są ze sprawowaniem nadzoru ochronnego nad jednostkami o ujemnej prognozie społecznej, ja kimś są recydywiści, zwłaszcza wie lokrotni” — stwierdził prof. Witold Świdwa w pracy „Recydywa według nowego ustawodawstwa karnego” (W-wa, 1969).

Dodajmy, że za szybkim i właściwym uruchomieniem nowych instytucji przeciwdziałających powrotom do przestępstwa najbardziej przemawiają życiorysy ludzi pokroju Feliksa Kotlarka.

Racjonalniej wykorzystywać gaz

Dokończenie ze str. 3

liczne warki w przemyśle spożywczym i rozwinęta ciepła na obróbkę metali. Doprowadzenie do nich gazu ziemnego, prócz dużych oszczędności, mogłoby wpłynąć na modernizację na technologii, dodatnio wpłynąć na jakość i nowoczesność produkcji.

Toteż poznańskie sugestie zmierzające do budowy magistralnego rurociągu przecinającego Wielkopolskę z południa na północ i do stworzenia w ten sposób kregosłupa przyskiego systemu kompleksowej gazyfikacji województwa. W drugiej kolejności miał być budowany rurociąg na wschód Wielkopolski, do pozbawionych gazowni rejonów Wrześni, Słupcy, Konina, Koła i Turka.

Sugestie te, przedstawione w roku 1968 Zjednoczeniu Przemysłu Gazowniczego w Warszawie (podległemu Ministerstwu Górnictwa i Energetyki) zostały znacznie skorygowane. Wprawdzie budowa rurociągów do Wrocławia i na Śląsk stała się na razie nieaktualna, lecz za to najszybciej, bo już w 1971 roku, miał być doprowadzony gaz do palenisk Elektrowni „Adamów” w Turku. Na drugim miejscu stanęły potrzeby zagłębia międzygłogowego Głogowa i Lubina — gaz miał tam dotrzeć w 1972 roku. Do Poznania. Chodzić. Ujęcia i Pili, które licząc na gaz ziemny zamroziły rozbudowę swoich gazowni węglowych, rurociąg z Ostrowa miał dotrzeć na początku 1973 roku.

Gospodarni Wielkopolanie nie byli tym kompromisem za chwytni. Mieszkania i fabryki leżące na trasie planowanego rurociągu do Pili, powinny otrzymać gaz ziemny przy najmniej 2 lata wcześniej. Tamtejsze stare gazownie, ratując swą „niemoc” gazem do starczanym cysternami z rafinerii w Płocku, każdej chwili mogą „wysiaść”. Płock zapowiada zmniejszenie dostaw. Mogą więc wynikać duże kłopoty. W tej sytuacji przynajmniej pierwszeństwa budowie rurociągu do Turka zamiast do Pili i zamiar spalania tak cennego i deficytowego surowca jakim jest gaz ziemny w paleniskach Elektrowni „Adamów” — wydają się dyskusyjne (decyzje te kwestionuje tak że dr inż. Janusz Biernat w „Trybunie Ludu” z dnia 18 września br. w artykule pt. „Jak wykorzystać gaz?”).

Od dnia podjęcia decyzji minęły 2 lata. W ciągu tych lat wiele zmieniło się w sposobach podchodzenia do problemów gospodarczych kraju. Każda decyzja w tej dziedzinie musi być podbudowana kompleksowym rachunkiem ekonomicznym. Czy priorytet dla rurociągu do Turka jest zgodny z tym rachunkiem? Czy nie należałoby jednak udzielić pierwszeństwa budowie rurociągu w kierunku na Pilę?

Jest wrzesień roku 1970. Żeby gaz ziemny z Ostrowa mógł dotrzeć do Pili na początku 1973 roku, front robót na bu-

dowie rurociągu powinien być szerszy. Z Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa dotarły do nas sygnały, że w wytycznych do planu na rok 1971 nie przewidziano rozpoczęcia robót na trasie Śrem — Poznań — Pila. Normalny czas budowy takiego odcinka rurociągu, wraz z niezbędnymi urzędzeniami rozdzielczymi, wynosi 21 miesięcy. Jeśli więc jego budowa rozpocznie się w roku 1972 to gaz dotrze do Pili w roku 1974.

Resort tłumaczy sprawę brakiem rur. Tych właśnie rur, które rezerwuje na doprowadzenie gazu do palenisk „Adamów”. Lecz z braku tego gazu wielkopolskie gazownie spodziewają się w przyszłym roku strat na sumę 230 mln zł. Straty te będą z każdym rokiem większe. Z drugiej strony, kompleksowa gazyfikacja Wielkopolski, może przynieść miliard złotych zysku, nie licząc korzyści, płynących z podniesienia standardu życia tysiącom rodzin.

Może by więc jeszcze raz policzyć...?

PIOTR CHOJNACKI

MICHAŁ LUCZAK

Kultura pilnie upowszechniana

Dokończenie ze str. 3.

liśmy z pracą organizacji partyjnych, związkowych, rad robotniczych, ZMS, korzystaliśmy z pomocy stowarzyszeń naukowych, radiowców, gazet, zakładowych. Ciekawych form działania dopracowaliśmy się ze związkami zawodowymi. Wszystkie poczynania, realizujące ubiegłoroczną uchwałę Plenum KD, były popierane autorytetem partyjnym i przyniosły oczekiwane rezultaty.

— Uchwała KD z ubiegłego roku postulowała szereg interesujących zmian w zakresie bazy?

— Zgodnie z założeniami, przebudowaliśmy kino „Młota”, zwiększyła się sieć punktów „Ruchu” na Starej Górze, Główniej, Żegrzu i w Koby-

lempolu. Udostępniono mieszkańcom sale imprezowe, wzbogaciły się znacznie księgozbiory bibliotek publicznych i zakładowych. Odremontowano dom kultury „Pomety”, sale widowiskowe w „Stomilu” i „Lechii” oraz świetlicę Huty Szkła „Antoninek”. Do zrobienia mamy jeszcze wiele, choćby budowa kina dla Rataj, filii bibliotecznych i ośrodka sportów wodnych.

Realizacja uchwały Plenum KD wymaga dalszego zaangażowania aktywności politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Upowszechnianie socjalistycznej kultury winno znaleźć się, obok zagadnień ekonomiczno-produkcyjnych, w centrum uwagi organizacji partyjnych naszej dzielnicy.

Rozmawiała:

BARBARA GRZEGORZEWSKA

TELEWIZJA

Śladami sukcesu

Sukces najlepiej zachęca do konsekwencji działania. Nie inaczej jest też w pracy dziennikarskiej, co w sposób wyraźny można zauważyć w coraz lepiej redagowanym telewizyjnym tygodniku społeczno-politycznym „Kraj”. Przed tygodniem powiadomiono telewizorów o natychmiastowej interwencji prokuratorów w sprawie skandalicznych budów domów w Kielcach i Kolobrzegu. Prawie jednocześnie zapadła (też zaraz po programie tv) decyzja o naprawieniu w krótkim czasie instalacji centralnego ogrzewania, nieczynnego od lat trzech w jednym z warszawskich domów.

Zachęceniem tym sukcesem dziennikarzy telewizyjni upamiętnili się tym razem o decyzje w innych sprawach, poruszanych w magazynie „Kraj”. W jednym przypadku chodzi o uruchomienie linii autobusowej do podkieleckiej wioski, w drugim o 3 lata wlokący się remont domu w Krakowie, jeszcze w innym o rozstrzygnięcie sporu o kolor zastanek do autobusów rzeszowskiej PKS. Tym razem w „Kraju” wymieniono po nazwiskach dyrektorów instytucji odpowiedzialnych za poszczególne sprawy, ufając że wystawieni pod przęgierz oceny wielomilionowej widowni przeważą swe milczenie na temat niezrealizowanych obietnic.

Sukcesy osiągnięte przez telewizję w sprawach tu wspomnianych nasuwają szersze refleksje. Dał im wyraz na łamach „Kultury” Janusz Wilhelm, przypominając, że sprawą owej instalacji c.o. zajmowały się już sądy, a także prasa. Jednak bez skutku.

„Trzeba było dopiero wywieść sprawę — pisze J. Wilhelm — przed oczy milionów ludzi, trzeba było interwencji czynników decydujących już nie dla spółdzielczości mieszkaniowej, nie dla gospodarki komunalnej, nie dla budownictwa, ale dla całego życia państwowego. Wtedy istotnie szybko rzecz ruszyła naprzód. Ale jak często telewizja może prezentować wadliwe instalacje centralnego ogrzewania w poszczególnych domach? Jak często owe wysokie czynniki mogą wkraczać w kwestie — przynajmniej — tak bardzo przecież detaliczne?”

Zdarza się, wcale nie tak rzadko, że krytykowani milczą, wychodząc z wygodnego dla siebie założenia, iż odpowiedzialność za to, co się wydarzyło, da się zepchnąć na przysłowiowego „kolegę”. Ten zaś myśli podobnie. W rezultacie — milczą jedni i drudzy. Żeby się odezwali, może trzeba ich wywołać po nazwisku — tak jak uczynił to „Kraj”.

I znów można by zapytać: jak często można imiennie prosić w telewizji ludzi o to, by wytłumaczyli, dlaczego gdzieś nie uruchomiono obiecywanej linii autobusowej, a gdzie indziej nie kończy się remontu domu w nie pierwszym przyrzeczonej terminie?

Myślę jednak, że już sam fakt zastosowania tej metody może podziałać skutecznie na innych, którzy chcieliby przemilczeć krytykę. Byłoby to już sporo.

Inna sprawa, którą poruszając telewizja trafiła w przysłowiową „dziiesiątkę” odczuć i zainteresowań wielu widzów, jest droga do szkoły. „Daleko do szkoły” — głosił tytuł czwartkowego programu, w którym przedstawiono kłopoty rodziców dzieci wiejskich, w związku z małym liczbą uczniów szkół podstawowych.

W tym roku w szkołach podstawowych jest o 140.000 mniej uczniów niż w zeszłym. W latach 1967 — 80 — jak się przewiduje — liczba uczniów szkół podstawowych zmaleje z 5,7 mln do 4,26 mln, czyli o 1,44 mln. Ta sytuacja demograficzna powoduje określenie nadzieje i kłopoty.

Zmniejszenie liczby uczniów w szkołach miejskich powinno przynieść poprawę warunków pracy szkolnej, np. zlikwidowanie nauki na zmiany, wygospodarowanie wolnych pomieszczeń w budynkach szkolnych na zajęcia pozalekcyjne.

Inaczej na wsi. Tam zmniejszenie liczby uczniów, czasami nawet o kilkoro, powoduje konieczność likwidacji szkół w niektórych miejscowościach. Uczniowie takich szkół już teraz (bądź w przyszłości) mają podjąć naukę w okolicznych szkołach, wyżej zorganizowanych, lepiej wyposażonych.

Szkolę jednak w tym, że nieraz szkoły takie oddalone są od miejsca zamieszkania ucznia nawet o 6 kilometrów. Rodzice na ogół nie zgadzają się na tak dalekie codzienne przemieszanie wózków swoich dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych. Zresztą ustawa przewidziano, że droga do szkoły podstawowej nie ma przekraczać 3 km, a może być dłuższa, jeśli zorganizuje się transport dzieci.

Problem można jednak rozwiązać, o czym świadczy przykład (pisaaliśmy o nim w „Głosie”) powiatu kościańskiego, gdzie władze zorganizowały codzienny dowóz 140 dzieci do szkół zbiorczych. Ale takie rozwiązanie tej niełatwej sprawy wprowadził tylko Kościan. A powiatów w kraju jest ponad trzysta, przy czym w wielu z nich sytuacja jest bardziej nagła niż w Wielkopolsce. Może więc doświadczenie poznańskie ułatwi rozwiązanie problemu?

Jeśli program „Daleko do szkoły” możliwy już teraz do zrealizowania podsunął choćby jednemu powiatowi sposób dowożenia dzieci wiejskich do szkół zbiorczych, to będzie to już niemało.

ZASTĘPCA

WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Truda mi tę sprawę podpowiedziała. Jak pan wie, postawiłem jej pytanie „kto morduje Niemców w Berlinie”, bo nie byłbym pewny, czy to nie nasi ludzie...

— Toż bym cię ostrzegł!

— No, właśnie. Ale mogli być Anglicy, Francuzi... Acha, wczoraj natrafiłem na teczkę „Heinz Witte”. Co robić z tym fantem?

— Dam ci taki aparat fotograficzny, że przy świetle stuwatowej żarówki będziesz mógł sfotografować każdy dokument. Potem się zastanowimy, co zrobić z tym fantem. Jutro tu ci przyniosę aparat, fabrycznie nowy, powiesz Trudzie, że to na ślubne zdjęcia kupiłeś. A masz pieniądze?

— Mam.

— To daj mi te dwa tysiące marek, wyskoczę do Wiednia. Będę tu w poniedziałek o dziewiątej trzydziści, jeżeli cię nie zastanę w poniedziałek, będę we wtorek o tej samej godzinie, we środę i tak dalej.

— Cemu się pan tak umawia?

— Nie wiem, co to jest pufkowe wesele w Bawarii. Bierz urlop co najmniej do niedzieli włącznie i przygotuj się na tegie picie. Czy ty wiesz, kto to był general Steffen?

— A do Warszawy nie pośle pan meldunku o wczorajszym?

— Nie. I pamiętaj, bądź ostrożny, nie angażuj się za nadto. Sprawa Veilchena powinna wystarczyć na... pół roku. No, cześć!

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu co się dzieje”; NOWY — g. 16,30 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Jezioro łabędzie”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Co wieczór o jedenastej”; KOSCIAN: „Rozbójnicy sycylijscy”; LESZNO: „Powiekszenie”; NOWY TOMYSL: „Wiryneja”; SREM: „Wielka miłość”; SRODA: „Kobieta waz”; SZAMOTULY: „Tajemniczy mnisz”; WAGROWIEC: „Dr Crip pen przed sadem”; WRZESNIA: „Nasza zwariowana rodzinka”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Nowy Jork” cz. I.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry, Tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka; 8.20 Nastrojowe melodie i żywe rytmy; 9 Dla kl. I-II (wych. muzyczne); 9.20 Konc. z mottem; 10.05 „Kłóre dy do medycyny” — fragm. 3 pow.; 10.25 Bał. bajeczko — koncert dla dzieci; 11 Dla kl. VII (chemia); 11.05 „Płocka rafineria”; 11.25 Mel. z komedii muzycznych; 11.45 Public. miedzyznar.; 12.25 Wieści; 12.55 „Gęś z chrzanem” — słuch.; 13.20 Swojskie mel. gra zespołu akordeonistów T. Wesolowskiego; 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich; 14 Raportaż literacki pt. „Życie mierzone krokami”; 14.20 „Z opera przez cztery stulecia”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopków; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Transm. z Katowic rewanż meczu piłk. o Puchar Zdobywców Pucharów „Górnik” Zabrze — „Aalborg” Dania; 18.25 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 „Przypominamy laureatów I nagród powojennych konkursów Chopinowskich”; 20.25 Mel., których chętnie słuchamy; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmowa o wychowaniu; 21.30 Kalejdoskop kulturalny; 22 Konc. z nagradą Chóru PR i TV w Krakowie pod dyr. E. Kajdasza; 22.20 „Niepoprawnie bolesny człowiek” aud. 5 z listów C. K. Norwida; 22.40 Tancze nas z węgierskimi zespólami; 23.10 Korespondencja z granic; 23.15 „Po Warszawskiej Jesieni”; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18.20, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Rola i miejsce specjalisty w gospodarce — reportaż; 8.50 Polskie tańce ludowe; 9 E. Grieg: Pieśni; 9.35 Zielone sygnały — dobra opieka — dobra praca; 9.50 Mel. ludowe; 10.10 Gra Ze spól Klarnecistów S. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Suity kompozytorów radzieckich; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Konc. rozrywk.; 13.40 „Moja wielka ryba” — fragm. książki J. Skarżyńskiego; 14.05 Muzyce rendez vous — z polskimi miosenkarzami i zespólami instrumentalnymi; 14.45 „Błękita szafeta”; 15 Konc. muz. klasyczny; 15.40 Z cyklu: miedzi i tańce świata — Muzyka Indii; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 Słynne arie operowe; 17.55 Radiocexpress; 18.05 Śpiewa chór Studencki; 18.15 „Sprawy rzemiosła”; 18.20 „Sonda” — chw. magazyn ekonom.; 19.10 Transm. rewanż meczu piłk. o Puchar Europy Legia Warszawa — I.F.K. Goeteborg; 20.50 B. Bartok — człowiek i artysta; 21.30 Tysiące znaczeń w jednym wierszu — A. Gronczewski rozmawia z J. Przybosem; 21.50 Polskie piosenki nagrane na tegorocznych festiwalach; 22.30 Miedzynar. rewia ork. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Pojedynki kompozytorów: A. Sławiński kontra A. Ziełński; 8.10 W kregu jazzu tradycyjnego; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Chłopiec z Georgii” — odc. 12 pow.; 9.16 Muzyczny folder — Dolny Śląsk; 9.35 Mówi Oficer Siedlcy; 9.50 Instrumenty jak głosy; 10.05 Głosy jak instrumenty; 10.20 Starv hajer, pierunie — reportaż; 10.40 Konc. muz. uniwer. salnej; 11.20 „Tu nie ma nikogo” — opow.; 11.40 Wirtuozowskie rekordy; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Wiek jazzu; 13 Na katowickiej antenie; 15 Mity greckie — „Ognie eubejskie” — T. Zieliński; 15.10 Rymy i rytmy — „Kwiat na wy starych romanc”; 15.30 Szlagierzy z archiwum; 15.45 Piosenki dla odważnych; 16.05 Kawalek życia — reportaż; 16.25 Muz. z znakiem za pytania; 16.45 Rozbitkowie z „Gra fa Von Spee” opowiada W. Rómmel cz. I; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Wichrowe Wzgórza” — odc. 27 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspres — przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebiegi z nrzebolem; 19 Powieść w wyd. dżw. „Wyspa Skarbów”; 19.30 Ważne na tematy hiszpańskie; 19.50 Podróż do Turkmenii — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne — „Beethoven — Liszt — Gould — V. Symfonia”; 20.45 „Filin, ślady na śniegu” słuch.; 21.10 Mój magnetofon „z muzyką”; 21.30 W cieniu Jarosławskiej baszty; 21.50 Opera G. Verdiego; „Otello”; 22.05 Śniewa Astrud Gilberto; 22.15 Trzy kawa dranse jazzu; 23 Miniatury poetyckie — „Głos Afryki”; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Jurij Ku

NASZE ROZMOWY

Miedzy gospodarstwem a pracą społeczną



Dorota Turkot, dwudziestoletnia działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej z Duszniak w powiecie szamotulskim była stałą uczestniczką w spotkaniach z młodzieżą. Wyróżnienie to spotkało ją w uznaniu zasług społecznych. Pełni ona bowiem obowiązki wiceprzewodniczącej Zarządu Koła ZMW w Duszniakach, jest członkiem Prezydium Zarządu Powiatowego ZMW w Szamotulach, członkiem Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego ZMW w Poznaniu. W swoim środowisku jest znana jako radna gromadzka, jedna z najmłodszych w województwie.

— Czy trudno pogodzić funkcje społeczne z pracą w gospodarstwie?

— Niezbyt łatwo, bo nie ma u nas wielu ludzi do pracy: ojciec, matka (też działaczka społeczna) i ja. Siostra Alicja pracuje w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej i uczy się w liceum wieczorowym, najmłodszy brat chodzi jeszcze do szkoły podstawowej. Ojciec

zawsze narzeka, gdy idę na jakieś zebranie, lecz matka mnie popiera, bo sama też udziela się w miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich.

— Zatem tradycja rodzinna. Takie poparcie dużo znaczy. Czym głównie zajmuje się pani w gospodarstwie?

— Pomagam ojcu w polu. Ma my dość duże gospodarstwo 25-hektarowe użytków rolnych, intensywnie prowadzone, więc jest bardzo dużo pracy. Wykonuję prace polowe, oprócz orki, bo do tego wynajmujemy traktor z MBM w Duszniakach. Płony czterech zbóż przekraczają u nas z reguły 40 kwintali z hektara. Mamy bowiem dobrą glebę, do tego dajemy dość wysokie dawki nawozów sztucznych, ziemię wapnujemy. Uprawiamy też rzepak i rośliny paszowe: żyto poplonowe, lucernę, koniczyne. Czterohektarowa łąka umożliwia dobre zbioru siana i utrzymanie dużej ilości bydła.

— Wasze koło ZMW należy do najlepszych w powiecie. Cemu to zawdzięczacie?

Staramy się aktywnie uczestniczyć w życiu wsi. Pracujemy i uczymy się, uczestniczymy w zajęciach klubowych w Domu Kultury i bierzemy udział w różnych konkursach. Większość młodych należy do Ludowego Zespołu Sportowego, grając w sekcjach piłkarskiej, koszykowej i siatkowej. Kilku udziela się w jednostce straży pożarnej. Staramy się sami organizować wieczorki i zabawy. Po prostu działamy.

— Oprócz innych funkcji społecznych, prowadzi pani również Uniwersytet Powszechny. Czy zająć się powołaniem?

— Na wykłady i pogadanki przychodzi przeważnie po 50 osób. Nie tylko młodzież, również członkinie Koła Gospodyń Wiejskich, starsi gospodarze. Największym powodzeniem cieszą się pogadanki z zakresu medycyny i prelekcje na tematy prawne. Samorząd ustala tematykę zajęć zgodnie z wytycznymi Wydziału Oświaty Prezydium PRN. Uniwersytet jest finansowany przez SOP.

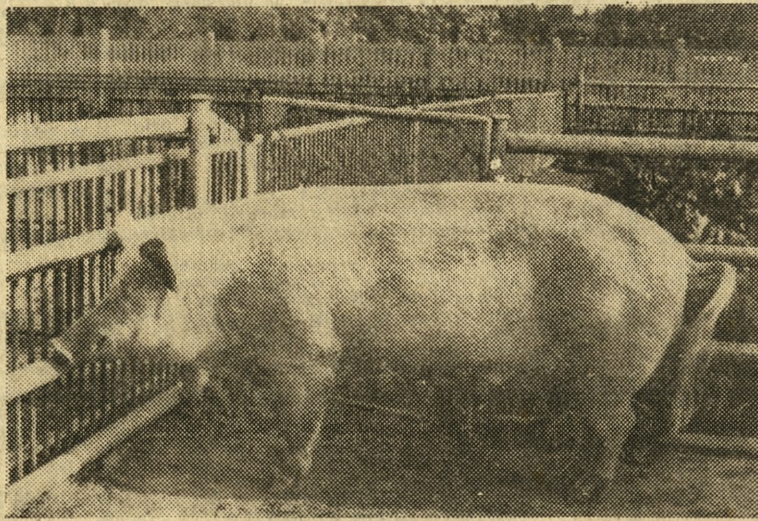
Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

„Faworyt”

Centralna Stacja Od mian Roślin w Słupie Wielkiej pow. Środa prowadzi również zarodową hodowlę trzody ras Wielkiej Białej Polskiej. Ozdoba chlewni jest trzyletni reproduktor „Faworyt”.

Fot. — Czarnogórski



Zakładowe zespoły radnych ważną formą więzi z wyborcami

Niezmiernie ważną rolę w utrzymywaniu więzi z wyborcami spełniają zespoły radnych działające w zakładach pracy.

Ta forma więzi rad narodowych ze społeczeństwem a konkretnie — z załogami zakładów pracy, przejawia wciąż tendencje rozwojowe. Jeszcze kilka lat temu zespoły działały w niektórych tylko regionach, dziś są już we wszystkich województwach, nawet w tych mniej uprzemysłowionych. Przede wszystkim jednak rozwijają działalność w dużych zakładach pracy. Zespoły działają w zakładach wszystkich najważniejszych branż — przemysłu metalowego, chemicznego, hutniczego, włókienniczego i innych.

Oto niektóre zagadnienia z listy spraw załatwianych w zespołach:

Inicjowanie współdziałania organizacji społecznych zakładów pracy z radami narodowymi w zakresie stałego polepszenia warunków bytowych mieszkańców, rozbudowy urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych co wiąże się z regulacją udziału załóg w pracach społecznych na rzecz miasta, osiedla, bądź dzielnicy. Zespoły radnych w zakładach pracy podejmują również problemy zatrudnienia. W sferze zainteresowań zespołów znajduje się także młodzież, zwłaszcza jej przy stosowaniu do pracy w zakładzie. Sprawy ochrony zdrowia i organizacji wypoczynku należą do tych, które także mogą na często znaleźć „na warsztacie” zespołów.

Zespoły radnych żywo zainteresowane są umacnianiem więzi robotników z radami narodowymi. Członkowie zespołów informują załogi o działaniach rad, o znaczeniu ważniejszych uchwał. Niejednokrotnie zasięgają opinii kolektywów robotniczych w sprawach, które mają być przedmiotem uchwały rady narodowej. Ułatwia to późniejszą współpracę zespołu z radą w realizacji uchwał.

Do obowiązków zespołów na

„Dwa Teatry” Szaniawskiego na gnieźnieńskiej scenie

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie, pod dyktando Henryka Olszewskiego, otwiera sezon artystyczny 1970/71 sztuką jednego z najwybitniejszych dramaturgów polskich — Jerzego Szaniawskiego — pt. „Dwa teatry”.

Prapremiera tej komedii odbyła się w Krakowie w 1946 roku. Sztuka ta stanowi jak gdyby podsumowanie dorobku dramatycznego J. Szaniawskiego. Odnacza się oryginalną kompozycją, dostarcza cennego materiału do dyskusji nad istotą teatru, pozwala wnikać w skomplikowany świat ludzkich przeżyć, tęsknot i pragnień.

Komedie „Dwa teatry” oglądać będą — poza siedzibą w Gnieźnie — również inne miejscowości województwa poznańskiego, oraz przyległych województw.

leży przyjmowanie i nadawanie biegu służbom i realnym wnioskom i postulatami robotników. Zespoły przywiązują wielką wagę do tego, by wnioskodawców informować następnie o sposobie załatwiania sprawy. Wiemy, że nie wszystkie, nawet słuszne postulaty mogą być załatwione od razu. Zespoły wyjaśniają załogom przyczyny trudności, starają się szukać wspólnie środków zaradczych.

Prawidłowa działalność i skuteczność działania zakładowych zespołów radnych uwarunkowana jest współdziałaniem z samorządem robotniczym i radą zakładową. Niemniej ważnym problemem jest umiejętność kojarzenia przez radnego interesów zakładu, w którym pracuje i miasta, w którego władzach zasiadają. Praktyka potwierdza, że zespoły stosują te zasady w codziennej pracy. Dlatego w coraz większym mierze stają się ogniwem łączącym działalność rad narodowych i związków zawodowych w rozwiązywaniu problemów istotnych dla ludzkiej pracy. (—)

Ze Środy

Sukces oddziału ZOS ZPG „Stomil”

W dniach 21—25 września br. odbyła się w Chorzowie ogólnopolska narada przedstawicieli produkcyjnych Oddziałów Samoobrony resortu chemii. Na naradzie tej podsumowano wyniki współzawodnictwa ZOS. Piękny sukces odniósł ZOS Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil” w Środzie uzyskując:

► Puchar i Proporzec Ministra Przemysłu Chemicznego za uzyskanie III miejsca ZOS w skali ogólnokrajowej;

► Puchar i Proporzec Ministra Przemysłu Chemicznego za II miejsce uzyskane przez sekcję Służby Społeczno-Wychowawczej ZOS;

► Puchar i sztandar przechodni za uzyskanie I miejsca przez Służbę Medyczno-Sanitarną ZOS na XIII ćwiczeniach kontrolnych w Gorzowie Wlkp. (rk)



BĘDZIE UNIWERSYTET ROBOTNICZY

ŚRODA. 28 bm. w sali kina „Bazta” w Środzie Zarząd Powiatowy ZMS dokonał uroczystej inauguracji roku szkoleniowego 1970/71. W ramach inauguracji wyświetlono film prod. polskiej pt. „Pokolenie” oraz poinformowano członków kół ZMS o mającym w najbliższym czasie nastąpić otwarciu na terenie miasta Środy Uniwersytetu Robotniczego ZMS, w ramach którego mają być powołane do życia 4 Wszechnice Społeczno-Polityczne i 5 wieczorowych Szkół Aktywności ZMS. Inną formą działalności szkoleniowej będzie akcja „Młodzież” — prowadzona wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej. (rk)

MALŻEŃSKI JUBILEUSZ

OBORNICKI. W Prezydium MPN odbyła się w minioną sobotę uroczystość srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego Anieli i Feliksa Maciejewskich, którym zgłoszono miłe przyjęcie. W uroczystości, której scenariusz opracował Wydział Spraw Wewnętrznych obornickiego Prezydium PRN, wzięli udział przedstawiciele Miejskiego Komitetu PJJN i Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. (bop)

ODZNAKI DLA DZIAŁACZY MŁODZIEŻOWYCH

WRZESNIA. Z okazji 51 rocznicy urodzin Janka Krasickiego w „Sali Tradycji Młodzieżowych” Pałacu Kultury w Poznaniu wręczono „Złotą Odznakę Janka Krasickiego” zasłużonemu działaczowi emer. kpt. Antoniemu Ciszakowi — kustoszowi Muzeum im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni. „Brazowe Odznaki Janka Krasickiego” otrzymali na tej uroczystości Cyryl Andrzejewski — przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMS i Stanisław Kulecki — przewodniczący Komisji Powiatowej Radnych ZMS we Wrześni. (kfst)

W Obornickiem

Z inwestycjami najlepiej w rolnictwie

Ostatnie posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Obornikach poświęcone było ocenie realizacji planu inwestycyjnego powiatu za okres pierwszy 8 miesięcy br. Wypada ona niezbyt optymistycznie, w większości działań gospodarki notuje się poważne zaległości inwestycyjne. Najkorzystniej przedstawia się sytuacja w rolnictwie, które swój roczny plan zrealizowało w 71,2 proc. Jest to głównie rezultat terminowego opracowania dokumentacji oraz dobrej organizacji pracy. Niektóre PGR-y, jak np. Gorzewo i Ob-

jezierze mają już nawet prawie w całości wykonane zadania. Pozwala to przypuszczać, że do końca roku wszystkie zadania inwestycyjne w rolnictwie zostaną zrealizowane, a nawet przekroczone. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN wystąpił więc o dodatkowe środki w wysokości około 2,3 mln zł.

W odniesieniu do pozostałych działów gospodarki, podjęto szereg wniosków zmierzających do zapewnienia pełnej realizacji zadań inwestycyjnych na rok bieżący. (bop)

